

# Presja fake newsów

► **Był pomysł, aby importować bardzo dobry jakościowo węgiel z Rosji i wykorzystywać go jako komponent do produkcji paliwa przez PGG. Powstał wielki szum, bo węgiel miał złe pochodzenie. Co złego jest w sprowadzaniu z Rosji komponentów do produkcji paliwa? O co ta granda?**

– Granda jak granda, natomiast istotniejsze było coś innego. W minionych latach bardzo często nie wiadomo, kto jest końcowym odbiorcą, a nasza poprzedniczka, KW, była słabą firmą. Nie potrafiła zbilansować, ile węgla jest na rynku i jakie będzie zapotrzebowanie. Nie miała kontroli nad ciągami logistyczno-handlowymi. Nasz węgiel był kupowany, mieszany z innym węglem, często importowanym, i sprzedawany znacznie drożej.

Odpowiadając na pańskie pytanie – informacja o imporcie węgla z Rosji posłużyła do ataku na ministrów Krzysztofa Tchórzewskiego i Grzegorza Tobiszowskiego. Czyniono im zarzut, że nie potrafili wyegzekwować od górnictwa pełnego zaopatrzenia w węgiel. Jednak proszę pamiętać, że jeszcze niespełna dwa lata temu ci, którzy krytykują ministrów, mieli pretensje, że Ministerstwo Energii nie ogranicza o połowę górnictwa węgla energetycznego. Mielśmy mieć za dużo kopalń, za dużo węgla i gigantyczny kłopot z nadprodukcją. Do ataku są dobre nawet skrajnie sprzeczne argumenty.

Jednak wszyscy już zdążyli się przyzwyczaić do tego, że Polska Grupa Górnicza jest

spółką, która została stworzona z trudnych aktywów – Kompanii Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego. Dostaliśmy długi i zaległości w odtwarzaniu mocy produkcyjnych. PGG przez wielu ekspertów była skazywana na śmierć, zanim jeszcze powstała. Wydawało im się, że po tak wyniszczającym kryzysie i latach zaniedbań nie da się nic zrobić.

Oczywiście, nie jesteśmy doskonałą firmą. Potrzebujemy czasu i wielu miliardów złotych na inwestycje, aby spokojnie pracować. Zaczęliśmy proces naprawy ponad rok temu. Czy zna pan firmę złożoną z tak trudnych aktywów, która poradziłaby sobie na rynku tak dobrze jak PGG?

► **W tym numerze Nowego Górnika jest komentarz prezesa Maksymiliana Klanka, który apeluje, aby zacząć myśleć o PGG jako o producencie paliwa, a nie sprzedawcy węgla.**

– To bardzo trafna uwaga. Weszliśmy na tę drogę, jednak wciąż musimy walczyć z negatywnymi stereotypami. Przyklejono nam łatkę trucicieli. Pisze się o setkach miliardów dotacji dla górnictwa. Jedno i drugie to nieprawda. Zapomina się jednocześnie o tym, że mamy ponad 10 mld złotych obrotu rocznie. Te pieniądze zasilają gospodarkę regionu i Polski. Proszę mi pokazać drugą firmę, która ma takie znaczenie dla regionu.

Jeszcze kilka zdań o uchwałach antysmogowych. Nam samorządy niemal z dnia na dzień

zlikwidowały sprzedaż około 2 mln ton węgla, bo wprowadzono przepisy, które z rynku odbiorców indywidualnych eliminują nie tylko odpady z produkcji węgla, ale także miał opałowy i węgle grube. Gdybyśmy dostali czas na dostosowanie się do nowych przepisów z produkcją odpowiedniego paliwa, zrobilibyśmy to. Teraz na rynek wchodzi paliwo rosyjskie. Uchwały samorządów utorowały mu drogę.

► **Znów muszę powiedzieć, że dajecie ogrywać się jak małe dzieci.**

– Zbyt długo nie potrafiliśmy określić swojej pozycji na rynku. Kompania Węglowa przez kilka lat miała coś w rodzaju wielkopańskiej manii. Wydawało się, że może wszystko, a mogła bardzo niewiele. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wszystko mogę, dlatego muszę maksymalnie wykorzystać to, na co mam wpływ. Muszę wiedzieć, jakie będzie zużycie węgla. Do tego dostosuję produkcję. Podpisujemy umowy wieloletnie z odbiorcami na korzystnych warunkach, ponieważ wyszliśmy z dołka cenowego. Nie robię niczego odkrywczego. Nie ma w tym nic z megalomanią. To elementarz działań biznesowych.

► **Dlaczego normalność zaskakuje?**

– Nie wiem.

► **Dlaczego 8 mln złotych zysku wystarczyło, aby rozgorzała dyskusja o wroście płac**

**i o odwieszeniu części składników wynagrodzenia górników? Nie ma dyskusji, jak oddać 5 mld złotych zobowiązań. To jakieś oderwanie od rzeczywistości?**

– W pańskim pytaniu jest także odpowiedź.

► **Trzeba podnieść efektywność i wydajność. Trzeba usprawnić system produkcji i unowocześnić zakłady przerobcze. To wszystko oznacza, że pracuje mniej osób, które wydobywają więcej węgla, a zarobki będą wyższe dopiero po osiągnięciu zamierzonych celów. Związki zawodowe będą miały cierpliwość, żeby czekać na profity?**

– Mam nadzieję, że tak. Nie ma innego wyjścia. Trwają rozmowy na temat układu zbiorowego pracy. Nie chcę złamać umowy o zachowaniu poufności, dlatego nie powiem o szczegółach.

► Fake news na podstawie Wikipedii – forma przekazywania informacji, która opiera się na celowej dezinformacji lub oszustwie, rozprzestrzeniana poprzez drukowane i nadawcze serwisy informacyjne, media elektroniczne czy serwisy społecznościowe. Informacje te są pisane i publikowane w celu wprowadzenia w błąd albo w celu uzyskania finansowych lub politycznych korzyści. Często stosują chwytliwe nagłówki w celu zwrócenia możliwie dużej uwagi.

12 PAŹDZIERNIKA SEJM PRZYJĄŁ USTAWĘ O ŚWIADCZENIU REKOMPENSACYJNYM Z TYTUŁU UTRATY PRAWA DO BEZPŁATNEGO WĘGLA. PIENIĄDZE (10 TYS. ZŁOTYCH) SĄ PRZEZNACZONE DLA PONAD 235 TYS. EMERYTÓW I RENCISTÓW GÓRNICZYCH ZA UTRACONY DEPUTAT WĘGLOWY. DO KOŃCA ROKU BĘDĄ TRWAŁY WYPŁATY

## Rekompensaty za deputat

Zgodnie z przyjętą przez Sejm ustawą uprawnieni do świadczenia są emeryci i renciści, którzy mieli ustalone prawo do emerytury lub renty i pobierali deputat węglowy na podstawie układów zbiorowych pracy oraz rozmaitych innych regulacji, a utracili deputaty przed wejściem w życie ustawy. Na rekompensatę mogą także liczyć wdowy, wdowcy i sieroty, otrzymujące renty rodzinne po uprawnionych do deputatu górnikach. W przypadku dziedziczenia praw kwotę 10 tys. złotych dzieli się przez liczbę osób uprawnionych do świadczeń po zmarłym górniku.

Jestem w grupie parlamentarzystów, którzy starali się jak najszybciej naprawić

to, co zostało zepsute kilka lat temu. Wielkimi zwolennikami rozwiązania problemu deputatów są ministrowie energii Krzysztof Tchórzewski i Grzegorz Tobiszowski. Bez ich osobistego zaangażowania, w tym bez presji na wicepremiera Mateusza Morawieckiego, nic by z tego nie było. Jeżeli komuś się wydaje, że łatwo wyrwać pieniądze z budżetu (pieniądze ponadplanowe!), to jest w błędzie.

Nie ja ani nie rząd Prawa i Sprawiedliwości pozbawialiśmy emerytów i rencistów górniczych deputatu. Nie my doprowadziliśmy do sytuacji, że kilkanaście tysięcy osób rzeczywiście może poczuć, że zostało pominiętych. Chcemy, aby 235 tys. osób dostało po 10 tys. złotych. Czy można było to zrobić

lepiej? Można było. Można było tego też nie robić. Przecież to nie rząd wywołał kryzys w górnictwie, nie rząd PiS dopuścił do dramatycznej sytuacji w spółkach górniczych.

Na budżet państwa zostały przeniesione zobowiązania spółek węglowych. To ewenement, aby rząd bezpośrednio interweniował w sprawach, które dotyczą relacji były pracownik–spółka prawa handlowego. Rekompensaty będą finansowane z dotacji celowej przyznawanej firmom górniczym przez ministra energii. Minister dostanie odpowiednią pulę pieniędzy z Ministerstwa Finansów. Bardzo mnie dziwi krytyka ze strony związków zawodowych. Wiem, oczekiwania były wyższe, bo na przykład rekompensatą nie

jest objęta grupa około 12 tys. osób, która przechodziła na emeryturę i już w chwili odejścia nie miała prawa do deputatu. Jednak trzeba było, ze względów choćby prawnych, przyjąć jasne kryteria.

Przyjęta ustawa została skierowana do Senatu. Jeżeli zostanie przegłosowana bez poprawek, trafi do prezydenta. Po podpisaniu przez prezydenta wejdzie w życie następnego dnia po ogłoszeniu. Wtedy uprawnieni będą mieli 21 dni na złożenie wniosków o rekompensatę. Dokładne informacje uzyskają w swoich zakładach pracy, z których odeszli na emeryturę lub rentę.

GRZEGORZ MATUSIAK

Autor jest posłem sprawozdawcą projektu ustawy